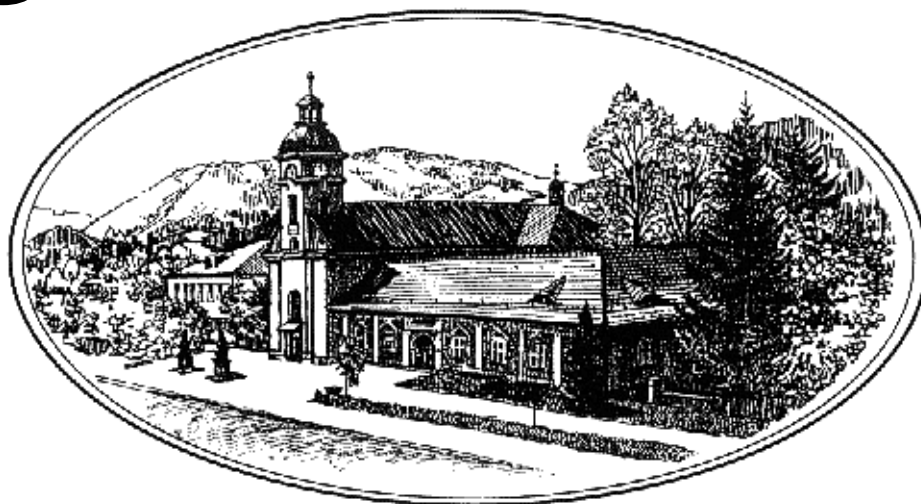


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 31 (1104) 2 sierpnia 2015 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralangerhammer@gmail.com

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Błąd Lota

Abraham i jego krewny Lot dotarli do Ziemi Obiecanej. Trzody ich tak się rozrosły, że wśród pasterzy powstawały spory o pastwiska. Mądry Abraham podejmuje wtedy dwie ważne decyzje. Postanawia rozstać się z Lotem. Chce tym samym położyć kres kłótniom. Druga mądra decyzja polega na tym, że daje Lotowi pierwszeństwo wyboru ziemi, na której zechce zamieszkać. Chodziło o to, by Lot nie miał do Abrahama pretensji, że zabrał ziemie żyzniejsze.

Lot szybko podjął decyzję i wybrał krainę wyjątkowo obfitą w roślinność, co dla pasterza było sprawą najważniejszą. Tu jednak Lot popełnił fatalny błąd. Nie wziął pod uwagę tego, że tam gdzie jest łatwiejsze życie, gromadzą się ludzie tego świata, dla których najważniejszy jest brzuch i to co niżej brzucha. Lot zamieszkał w okolicach Sodomy i Gomory, miast, których mieszkańcy postawili na konsumpcję.

Dramat Lota łączy się ściśle z tą jego błędną decyzją. Stracił wszystko, łącznie z żoną. Uszedł ledwo z życiem. Dobrobyt doczesny zawsze bowiem wypada człowiekowi z ręki, a grzeszne towarzystwo potrafi ogołocić go z wszelkich wartości duchowych. Wartości te z reguły przegrywają w zmaganiu z dobrobytem.

Nic więc dziwnego, że Mojżesz chcąc otworzyć narodowi wybranemu oczy na wartości ducha, po wyprowadzeniu go z bogatego Egiptu nie wprowadził go do żyznej doliny Jordanu, co mógł uczynić w ciągu kilku miesięcy. Wyprowadził go natomiast na pustynię, domagającą się twardego stylu życia w chłodzie, upale, głodzie i pragnieniu. Było im tak trudno, że mówili „obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy zasiadali przed garnkami mięsa i jadalni chleb do sytości” (Wj 16, 3).

Sen o garnkach pełnych mięsa i sytości chleba towarzyszył Izraelitom przez całą drogę. Czterdzieści lat cze-

kali, aż znów zamieszkali w krainie płynącej mlekiem i miodem. Mojżesz nie popełnił błędu Lota. Wybrał dla siebie i swego narodu pustynię zamiast krainy obfitości. Wygrał tym samym on i jego naród.

Tak wielu ludzi dziś popełnia błąd Lota. Szuka krainy obfitości i w niej traci wielkie wartości ducha. Dziś, gdy czaruje ludzi ziemia obiecana doczesnego dobrobytu, warto przypomnieć, iż bezpiecznie może w niej zamieszkać jedynie ten, kto dobrowolnie wybrał drogę wiodącą do niej przez pustynię wyrzeczenia. Trzeba nauczyć się żyć mając do dyspozycji jedynie to, co konieczne, by móc osiąść wiele i nie stać się niewolnikiem garnków pełnych mięsa. Ten, kto potrafi to uczynić, nie zginie, gdy świat dobrobytu wypadnie mu z ręki. Potrafi na czas opuścić bogactwo świata Sodomy i Gomory i zadowolić się tym, co niezbędne do życia. Bolesne zaś doświadczenie zmieni na jeszcze jedną lekcję ubogacającą jego ducha.

Ileż mądrości zawarte jest w Księgach natchnionych. Jak wiele można się nauczyć na błędzie Lota, który dla dobrobytu zrezygnował z przestawania na co dzień z wielkim duchowo Abrahamem; jak wiele można pojąć, śledząc odważne decyzje Mojżesza. Stary Testament jest opowieścią o niebezpieczeństwach, jakie czyhają na drodze naszego życia, i o możliwościach ich uniknięcia lub przezwyciężenia. Człowiek mądry dobrowolnie wybiera drogę do dobrobytu doczesnego przez pustynię, na której doskonalili swoją wolę i sprawdza, co dla niego jest absolutnie konieczne do życia. W ten sposób przygotowuje się do wszystkich niespodzianek, jakie może przeżyć obfitując w dobra tego świata.

Jezus wyraźnie przestrzega: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki”. Wartość tego pokarmu odkrywa się dopiero wówczas, gdy człowiek dobrowolnie na pewien czas rezygnuje z tego, który ginie. Wybierając zaś tylko ten ginący, sam ginie wraz z nim.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Wj 16,2-4.12-15

Psalm: Ps 78,3-4bc.23-25.54

II czytanie: Ef 4,17.20-24

Ewangelia: J 6,24-35

ks. Edward Staniek

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnów we mnie moc Ducha
(Ps 51,12)

U progu nowego miesiąca, który w Polsce obchodzony jest jako miesiąc szczególnej modlitwy o trzeźwość, Pan Jezus poprzez słowa Ewangelii, którą usłyszemy w osiemnastą niedzielę zwykłą roku kościelnego, wzywa każdego z nas do osobistego nawrócenia.

Dzisiaj, mówimy takie czasy, wciąż za czymś lub za kimś się uganiamy. Bóg odczuwa nasze egzystencjonalne braki, nasz niepokój, ciągłe rozchwianie, zaniepokojenie. Tłumy z ewangelicznej perykopy nie szukają Jezusa, ale Jego cudów, znaków. Chyba my często także nie szukamy Jezusa, ale wrażeń, zaspokojenia żądz i wielu innych rzeczy. Nawet w naszym przeżywaniu religijności jest On przesuwany na dalszy plan.

Jezus obiecuje, że ten, kto do Niego przychodzi, nie będzie pragnął ani łaknął, bo znajdzie to, czego szuka. I może to odbywać się bez spektakularnych znaków.

Kolorowe czasopisma i codzienne gazety na pierwszych stronach podsuwają nam sensacje i plotki z tzw. wielkiego świata. Pozostaje tylko w gestii sumienia ile razy zakupiliśmy takie czasopismo, które zwiódło nas tanią sensacyjką, cudeńkami i karmą, jakże częstą, na ludzkim nieszczęściu. Czy tego pragnie nasz Zbawiciel?

W ciszy Kościoła, w każdej Mszy św. przychodzi do nas Jezus, który przez ofiarę ze swego życia wstawia się za nami do Ojca. Tam jest żniwo naszego życia.

Czy wierzę, że Jezus może pokonać moje trudności?

Czy wierzę, że w każdej Eucharystii działa Bóg dla dobra mojego i całego świata?

Boże, przymnóż mi wiary.

W poniedziałkowym czytaniach usłyszemy jak to Izraelici na pustyni szemrali przeciwko Bogu i Mojżeszowi, któremu zbrzydła manna do jedzenia i żądali mięsa. Modlitwa Mojżesza jest modlitwą skargi nie tyle na szemrzący lud, co na Boga. Mojżesz skarży się Panu, że włożył na jego barki zbyt wielki ciężar. Odwrotnością tej perykopy z Księgi Liczb jest perykopa Ewangelii św. Mateusza, w której Jezus zwraca się do uczniów, aby to oni dali ludowi jedzenie.

Dzięki Bożej interwencji, udało się pięcioma bochenkami chleba i dwiema rybami nakarmić tłumy, około pięć tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. Pozostało jeszcze dwanaście koszy ułamków, które zebrało, aby nic się nie zmarnowało. Boża troska o każdego człowieka jest wielka. Należy zaznaczyć, że bez żadnej zasługi z naszej strony. Pokarm podany ludowi na pustyni podczas drogi do ziemi obiecanej i cud rozmnożenia chleba w pewien sposób zapowiada to, co Jezus uczynił dla nas i czyni, zamieniając siebie w chleb, który przyjmujemy w Eucharystii.

Wszyscy jesteśmy na ziemi pielgrzymami w drodze do nieba. Nie potrzebujemy schodzić z tej drogi, aby się posilić, ponieważ Bóg obiecuje zatroszczyć się o wszystkich, którzy są na drodze do królestwa. Nie trzeba stać w miejscu i narzekać, trzeba iść i uczyć się od Jezusa, naśladować Go. Często jednak wątpimy i upadamy. Często, pomimo wielu znaków i cudów, ufamy bardziej sobie aniżeli Bogu. Tym samym bardzo upodabiamy się do Piotra, który, choć kroczy po jeziorze razem z Mistrzem, zwątpił i zaczyna tonąć. Jednak Jezus wyciąga rękę i ratuje go z opresji. Wystarczyło poprosić Jezusa o pomoc. Jezus wciąż ma wyciągniętą rękę do każdego z nas i czeka. Czeką w konfesjonale na nasze wołanie: „Panie, ratuj mnie”. Czyż wiara w Jego moc uzdrowienia nie uratowała córkę Kananejki od dręczenia złych duchów? Również uzdrowił z dręczenia złego ducha syna pewnego człowieka, który błagał Jezusa o litość. Jezus zarzucił uczniom małą wiarę. To mocne oskarżenie.

Nie wystarczy się modlić. Modlitwa pomaga, to prawda, ale potrzeba modlitwy z wiarą i potrzeba modlitwy o wiarę. Czy przedstawiam Bogu swoje sprawy? Czy mocno wierzę w to, że Bóg pragnie mojego szczęścia?

6 sierpnia przeżywać będziemy święto Przemienienia Pańskiego.

Jezus okazuje trzem wybranym uczniom swą boskość: świadczy o niej Jego lśniącą szata i rozmowa z Mojżeszem oraz Eliaszem, którzy zostali wzięci do nieba.

To doświadczenie było bardzo potrzebne uczniom. Przed nimi droga do Jerozolimy, gdzie ich Mistrz zostanie ukrzyżowany. Jezus ukazujący się w lśniących szatach wraz z Mojżeszem i Eliaszem wskazuje na zmartwychwstanie, czyli życie w obfitości. I nam to doświadczenie jest potrzebne w codziennych zmaganiach z własnym krzyżem. Mamy iść za Nim dalej. Tak. Dalej iść za Jezusem aż do zmartwychwstania.

Maryjo.

Ty która wiernie trwałaś u boku Jezusa z przeszłym mieczem boleści sercem, aż do radosnego poranka zmartwychwstania, prowadź nas do swego Syna. Ucz nas tej wierności. Pomóż nam ją zrozumieć. Amen.

Wasz brat Franciszek

**KWIATKI PAPIEŻA
FRANCISZKA**

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Kiedy z naciskiem mówimy, że człowiek jest obrazem Boga, to nie powinniśmy zapominać, że każde stworzenie ma określoną funkcję i żadne nie jest zbędne...”

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

W związku z zakończeniem prac malarskich na ścianie apsydy naszego kościoła pw. św. Klemensa papieża i męczennika, następny cykl naszych artykułów chcemy poświęcić postaciom Patriarchów i Proroków oraz ich działaniom opisanym w Starym Testamencie, a także egzegezom biblistów, komentarzom, interpretacjom teologów i odkryciom naukowców dotyczącym czasów w których żyli.

Nasz cykl artykułów zaczynamy od Patriarchy Noego (cd).

W swoim artykule zatytułowanym „Biblijna historia o potopie. Jak Słowo Boga stało się tęczą”, ks. Krzysztof Napora SCJ, w fragmencie „niezbite dowody”, pisze:

„Innym problemem, z którym trzeba się zmierzyć, jest relacja tekstu Księgi Rodzaju o wielu innych, podobnych tematycznie, opowiadań występujących w wielu kulturach zarówno pokrewnych autorowi biblijnemu, jak i całkowicie mu obcych. Kiedy w połowie XIX wieku odkryto fragmenty eposu o Gilgameszu, mającego sumeryjskie korzenie, wydawało się, że tylko krok dzieli uczonych od wykazania, iż Biblia jest niczym innym więcej, jak tylko jednym z wielu (wcale nie najbardziej oryginalnym) tekstów dziedzictwa kulturowego starożytnego Bliskiego Wschodu. Mówiło się, że już wkrótce archeologia będzie w stanie wykazać absurdalność twierdzeń o nadprzyrodzonym charakterze ksiąg biblijnych i przedstawi niezbite dowody, iż autor biblijny popełnił najzwyczajszy plagiat.

Spośród starożytnych opowiadań, które wydają się najbliższe biblijnemu opowiadaniu o potopie, na szczególną uwagę zasługują: eposy: Gilgamesz i *Atrachasis*. Podobnie jak w Księdze Rodzaju, znajdziemy w nich historie kosmicznej katastrofy wywołanej przez rozgniewane istoty boskie. W każdym z opowiadań w centrum uwagi staje bohater cudownie ocalony z potopu dzięki boskiej interwencji. Ocalenie dokonuje się przy pomocy obiektu, który unosi się na falach potopu – w nim chroni się główny bohater i jego rodzina. Zwraca również uwagę zgodność detali. Choćby ptasi test, czyli wypuszczenie z arki kruką, a potem gołębia (Rdz 8, 6-12) czy ofiara złożona przez głównego bohatera po zakończeniu kataklizmu (Rdz 8,20-21). Wydaje się, że wszystko to wystarczająco potwierdza tezę, iż owe teksty pozostają ze sobą w pewnej relacji, są jakoś od siebie zależne. Charakter relacji i stopień zależności między pozostają do dzisiaj sprawą nierozstrzygniętą i jako takie są przedmiotem gorących sporów między badaczami. Autor biblijny niewątpliwie znał opowiadanie, które było wspólną tradycją ludów starożytnego Bliskiego Wschodu.

I dalej we fragmencie zatytułowanym: „słowo zagłady i ocalenia” ks. Krzysztof Napora SCJ pisze: „Uważne studium biblijnego tekstu o potopie pozwala jednak wychwycić elementy, które czynią opowiadanie zawarte w Księdze Rodzaju wy-

jątkowym. Jedna z najbardziej niezwykłych cech, która odróżnia biblijną relację o potopie od innych tradycji, wynika z monoteistycznych przekonań autora.

W eposie o Gilgameszu i w *Atrachasis* napięcie między decyzją o zniszczeniu całej ludzkości a cudownym ocaleniem bohatera opowiadania ukazane jest jako konflikt we wspólnocie istot boskich; podczas gdy rozgniewana część bogów pragnie zagłady całej ludzkości, druga część lub pojedyncze bóstwo ocala przez cudowną interwencję wybranego bohatera. W przypadku Biblii nie ma miejsca na taki konflikt. Napięcie pomiędzy wolą zgładzenia ludzkości zniszczonej przez grzech i chęcią ocalenia sprawiedliwego człowieka autor biblijny przenosi w serce jedyne Boga. To On, Bóg Stwórca, który w kolejnych dniach stworzenia widział, że wszystko jest dobre (Rdz 1,31), widzi teraz, „jak wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe” (Rdz 6,5).

ks. Krzysztof Napora SCJ „Biblijna historia o potopie. Jak Słowo Boga stało się tęczą”, w: *Biblia. Krok po kroku. Pismo Katolickie. Nr 5 (6) listopad 2009, Wydawca: Stowarzyszenie Ewangelizacji przez Media LIST, Kraków 2009, str. 16.*

Załował więc PAN, że uczynił człowieka na ziemi i głęboko się zasmucił. (Rdz 6,6.)

Na sposób ludzki uwydatniona jest tu słuszność kary.

Biblia Tysiąclecia. Księga Rodzaju. Wydawnictwo PALLOTINUM, str.14.

Dalej ks. Krzysztof Napora SCJ pisze:

„żałuję”, że stworzył człowieka, „smuci się w swoim sercu” (por. Rdz 6,6), wreszcie podejmuje decyzję o zniszczeniu istot żyjących „ludzi, bydła, zwierząt pełzających i ptaków powietrznych”. Ale ten sam Bóg w kulminacyjnym momencie kataklizmu „wspomniał na Noego” i na wszystkich, którzy z nim byli w arce (por. Rdz 8,1). To On „sprawił, że powiał wiatr nad całą ziemią i wody zaczęły opadać”. (por. Rdz 8,1)”.
Tak kończy swą analizę ks. Krzysztof Napora SCJ, który pisze:

„Zadanie autora biblijnego wydaje się znacznie trudniejsze niż autorów eposu o Gilgameszu czy *Atrachasis*. O ile tamci napięcie między pragnieniem zniszczenia a wolą ocalenia ukazują jako intrygę rozgrywającą się w tonie politeistycznego panteonu, o tyle tekst biblijny jest w pewnym sensie monodramem - to Bóg jest autorem zniszczenia przyniesionego przez fale potopu. On też jest sprawcą ocalenia. W biblijnym opowiadaniu o potopie nikt poza Bogiem nie wypowiada choćby jednego słowa. Noe jest posłuszny w milczeniu, w milczeniu dokonuje się zagłada zniszczonego przez grzech świata. Mówi tylko Bóg, a jego Słowo jest dla ludzkości jednocześnie słowem zagłady i ocalenia” (cdn.).

ks. Krzysztof Napora SCJ „Biblijna historia o potopie. Jak Słowo Boga stało się tęczą”, w: *Biblia. Krok po kroku. Pismo Katolickie. Nr 5 (6) listopad 2009, Wydawca: Stowarzyszenie Ewangelizacji przez Media LIST, Kraków 2009, str. 17.*

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

RESTAURACJA BAHUS

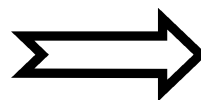
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Miłosny list Pana Boga do Ciebie ...

Moje drogie dziecko.	
Być może Mnie nie znasz, ale Ja wiem o tobie wszystko	[Psalm 139:1].
Wiem kiedy siadasz i kiedy wstajesz....	[Psalm 139:2].
Znam każdy twój krok....	[Psalm 139:3].
Nawet włosy na twojej głowie są policzone....	[Mateusza 10:29-31].
Bo stworzyłem cię na Moje podobieństwo....	[1 Mojżeszowa 1:27].
Ja sprawiam, że żyjesz, poruszasz się i istniejesz, ponieważ jesteś moim dzieckiem....	[Dzieje Apostolskie 17:28].
Znałem cię jeszcze zanim się poczyłaś....	[Jeremiasza 1:4-5].
Wybrałem cię w dniu stworzenia....	[Efezjan 1:11-12].
Nie jesteś dziełem przypadku, bo twoje dni zapisane są w Mojej księdze....	[Ps 139:15-16].
Ja zdecydowałem, kiedy się urodzisz i gdzie będziesz żył....	[Dzieje Apostolskie 17:26].
Jesteś wspaniale, cudownie stworzony....	[Psalm 139:14].
Ukształtowałem cię w łonie twojej matki....	[Psalm 139:13].
I dałem ci ujrzeć świat w dniu twych narodzin....	[Psalm 71:6].
Ci, którzy mnie nie znają stawiają mnie w złym świetle....	[Jana 8:41-44].
Lecz Ja nie jestem zły, nie odległy, jestem obrazem miłości....	[1 List Jana 4:9-10].
I pragnę wylać ją na ciebie obficie, ponieważ jesteś Moim dzieckiem, a Ja twoim Ojcem....	[1 List Jana 3:1].
Chcę zaferować ci więcej niż twój ziemski ojciec kiedykolwiek mógłby ci dać....	[Mt 7:11].
Bo Ja jestem doskonałym Ojcem....	[Mateusza 5:48].
Każdy dobry dar, jaki otrzymujesz, pochodzi ode Mnie....	[Jakuba 1:17].
Bo Ja znam wszystkie twoje potrzeby i zaspokajam je....	[Mateusza 6:31-33].
Chcę dać ci nadzieję na przyszłość....	[Jeremiasza 29:11].
Ponieważ umiłowałem cię wieczną miłością....	[Jeremiasza 31:3].
Mam więcej myśli o tobie niż jest piasku na brzegu morza....	[Psalm 139:17-18].
Raduję się z ciebie....	[Sofoniasza 3:17].
I nigdy nie przestanę czynić dobra w twoim życiu....	[Jeremiasza 32:40].
Bo jesteś tym, co mam najdroższego....	[2 Mojżeszowa 19:5].
Z całej duszy i serca pragnę osadzić cię w twojej ziemi....	[Jeremiasza 32:41].
Chcę ci pokazać wielkie i wspaniałe rzeczy....	[Jeremiasza 33:3].
Jeśli będziesz Mnie szukał z całego serca, znajdziesz Mnie....	[5 Mojżeszowa 4:29].
Rozkoszuj się Mną, a spełnię pragnienia twego serca....	[Psalm 37:4].
Ponieważ to Ja ci je daję....	[Filipian 2:13].
Mogę zrobić dla ciebie więcej niż możesz sobie wyobrazić....	[Efezjan 3:20].
Ponieważ ja jestem twoją największą zachętą....	[2 Tesaloniczan 2:16-17].
Jestem ojcem, który pociesza w kłopotach....	[2 Koryntian 1:3-4].
Gdy twoje serce jest złamane, jestem blisko....	[Psalm 34:18].
Tak jak pasterz niesie owcę, tak Ja noszę cię blisko Swego serca....	[Izajasza 40:11].
Przyjdzie dzień, gdy zetrę wszelką łzę z twoich oczu, i zabiorę ból jakiego doznałeś tu na ziemi....	[Objawienie Jana 21:3-4].
Jestem twoim ojcem i kocham cię tak mocno jak Mego Syna, Jezusa....	[Jana 17:26].
Bo w Jezusie wyraziłem Swą miłość do ciebie....	[Jana 17:26].
On jest doskonałym obrazem Mnie....	[Hebrajczyków 1:3].
On przyszedł, by pokazać, że jestem z tobą, a nie przeciwko....	[Rzymian 8:31].
oraz by powiedzieć ci, że twoich grzechów nie liczę....	[2 Koryntian 5:18-19].
Jezus umarł abyś mógł dostąpić pojednania....	[2 Koryntian 5:18-19].
Jego śmierć była najwyższym wyrazem Mojej miłości....	[1 List Jana 4:10].
Oddałem wszystko co kochałem, by zyskać twoją miłość....	[Rzymian 8:31-32].
Jeśli przyjmiesz Mego Syna, Jezusa w darze, przyjmiesz Mnie....	[1 List Jana 2:23].
I już nigdy nic nie odłączy cię od Mojej miłości....	[Rzymian 8:38-39].
Wróć do domu, a wydam przyjęcie, jakiego niebo jeszcze nie widziało....	[Łukasza 15:7].
Jestem twoim Ojcem i zawsze nim będę....	[Efezjan 3:14-15].
A teraz chcę zapytać ciebie: CZY CHCESZ ZOSTAĆ MOIM DZIECKIEM ?	[Jana 1:12-13].
Czekam na ciebie....	[Łukasza 15:11-32].

Kącik poezji

Anioł Beskidów

Na mieszkanie
wybrał sobie górę
niezbyt wysoką
niezbyt dostojną
czy trudną do zdobycia

Widziało go małe dziecko
gdy pomagał odbudować
drewniany kościółek
z Matką Boską Fatimską
w biało-niebieskiej sukni
nad głównym ołtarzem.

Barbara Górniok

Drogi Czytelniku! Jeżeli chcesz zamieścić życzenia dla bliskiej Ci osoby, wypełnij poniższy "kupon" i wrzuć go do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła (co najmniej 5 dni przed ukazaniem się numeru gazetki, w której mają być zamieszczone życzenia; ofiara dowolna).

TREŚĆ ŻYCZEŃ:

DATA EMISJI:

Zamawiający:

imię, nazwisko, adres

Życzenia bez danych osoby zamawiającej nie będą drukowane!

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9.00 - 11.00**

poniedziałek	ks. J. Froelich
wtorek	ks. W. Bajger
środa	O. Benjamin OFM
czwartek	ks. A. Gawlas
piątek	Św. Klemens
sobota	ks. J. Ponc

Dzień tygodnia **15.00 - 17.00**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	Św. Klemens
sobota	XXX

Z życia parafii



• W niedzielę, tydzień temu, kazania głosił diakon z drugiej grupy Ruchu Światło-Życie, która już zakończyła swoje rekolekcje. W tej chwili gościimy trzeci turnus oazowiczów.

• W tym też dniu po wszystkich Mszach św. księża święcili pojazdy na przykościelnych parkingach. Ofiary zebrane przy tej okazji zostały przekazane na potrzeby Misji św.

• Niedziela była także ostatnim dniem, kiedy można było oglądać w sali Czytelni Katolickiej wystawę Mariana Knoblocha.

• W poniedziałek spotkali się Seniorzy, najpierw na Eucharystii sprawowanej o godz. 8³⁰ w ich intencji a potem w sali Czytelni Katolickiej.

• Jak już wiadomo, przygotowujemy się do VIII Festynu Parafialnego. Szukamy sponsorów i osób, które chętnie włączyły by się w jego organizację. Liczymy, że w tym roku będzie więcej „kołocza”, bo to jest bardzo „chodliwy” towar. Zapraszamy do pieczenia i czekamy na „fanty”. Warto zaznaczyć, że wszyscy, do których zwracamy się bezpośrednio z prośbą o wsparcie - także i nowe osoby oraz firmy, bardzo chętnie włączają się w to nasze dzieło. Wiadomo bowiem, że dochód z tego-rocznego festynu planujemy przeznaczyć już tradycyjnie na Fundusz Stypendialny dla dzieci i młodzieży z potrzebujących rodzin.

Program Festynu zapowiada się niezwykle interesująco. Jednym z punktów programu ma być pożegnanie i przywitanie Księży Wikarych.

Więcej o programie będzie w niedługim czasie, zarówno na plakatach jak i w „Gazetce Festynowej”. Ale już dzisiaj zapraszamy do licznego udziału, zarówno dorosłych jak i dzieci oraz młodzież.

JUBILACI TYGODNIA

Wanda Rybczyńska

Krystyna Słaboszewska

Zygmunt Korzun
Jadwiga Sikora

Wiesław Janik
Jolanta Białas

Marian Pietrzak
Andrzej Parnas

Kazimierz Słotwiński
Zdzisława Królikowska

Maria Karch
Małgorzata Klimczak

Roman Bajcewicz
Renata Kamińska

Waleria Gawliczek
Jadwiga Wróblewska

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.

POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Marysia wyglądała przez okno nie mogąc się doczekać powrotu swojej siostry z obozu. Nie widziała Ani już dwa tygodnie. Wreszcie zauważyła ją idącą razem z koleżanką.

– Babciu idą, idą! – zawołała radośnie.

– Możemy więc podawać obiad – odparła babcia.

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – powiedziały prawie jednocześnie.

- Na wieki wieków. Amen. – odparła babcia.

Dziewczynki zostawiły bagaże w przedpokoju i przywitały się serdecznie.

– Umyjcie ręce i siadajcie do stołu. Mamusia i tatuś też już wracają z pracy, a ty Diano zostaniesz dziś u nas na noc. Z pewnością twoi rodzice dzwonili do ciebie.

– Tak, mój dziadek wczoraj poczuł się źle i musieli się nim zaopiekować. Dzisiaj jest już o wiele lepiej, ale jeszcze u niego pozostaną. To super, że mogę u was spać. Zaprzyjaźniłyśmy się z Anią.

Obiad przebiegał w bardzo przyjaznej atmosferze. Dziewczynki miały mnóstwo wrażeń. Na przemian opowiadały o kolejnych obozowych dniach. Ania najmocniej przeżyła nocną wartę. Wokół las, wszyscy śpią, a ona musiała czuwać od drugiej do trzeciej w nocy, zupełnie sama. Tak zresztą jak pozostali uczestnicy obozu. Do rozmowy włączył się tato.

– W waszym wieku też byłem na obozie. Pełniliśmy wartę podobnie jak wy. Nie to jednak wymagało największej odwagi.

– To mogło być coś bardziej strasznego niż samotna warta w środku nocy? – zdziwiła się Ania.

– Wyobraź sobie, że dla mnie tak. Gdy wyjeżdżałem na obóz rodzice mówili – pamiętaj o Panu Bogu, o codziennej modlitwie i niedzielnej Mszy Świętej. Okazało się to dla mnie trudne. Wstydzilem się przeżegnać. Wtedy odwagi dodał mi Tomek. Mimo, że prawie wszyscy zaczęli się śmiać i nazywać go „pobożniszem”, gdy uklęknął rano do modlitwy, on nie zrażony spokojnie dokończył pacierz. Wtedy uklęknałem i ja, a potem jeszcze kilku innych uczestników obozu. W niedzielę mieliśmy do wyboru: albo wspaniałą wycieczkę, albo pójście na Mszę Świętą i całodniową nudę na miejscu pod opieką jednego z wychowawców. To były trudne czasy. Znowu Tomek bez zastanowienia wybrał Mszę Świętą. Z ogromnym żalem ja też zrezygnowałem z wyprawy do ZOO i planetarium.

– Tatusiu, czy ten Tomek to pan Tomek, do którego jeździmy w odwiedzinach? – zapytała Marysia.

– Tak, z Tomkiem przyjaźnimy się do dziś. W czasie stanu wojennego był internowany za swoje poglądy. Nigdy

jednak nie wyparł się tego, w co wierzy, chociaż zapłacił za to utratą pracy. Nie tracił jednak pogody ducha, wewnętrznej radości i pokoju. Dzisiaj też zaraża innych humorem i optymizmem.

– Ciekawe skąd czerpie tę wewnętrzną siłę – zastanowiła się mama.

– Też go o to zapytałem – odparł tato – powiedział mi, że zaczyna i kończy każdy dzień na kolanach, rozmawiając z Bogiem.

Tato zamyślił się i po chwili rzekł – dość tych pogaduszek, bierzemy się do pracy.

Dziewczynki razem z babcią posprzątały kuchnię. Marysia poszła z rodzicami do kina, natomiast Diana pomogła Ani rozpakować plecak.

Wiesz – powiedziała – ty też dodałaś mi odwagi. Wstyd się przyznać, ale zastanawiałam się czy przeżegnać się przed jedzeniem w pierwszy dzień na obozie. Jednak gdy zobaczyłam, że ty to robisz, nie miałam już wątpliwości. To dziwne, ale przyznanie się do swojej wiary zawsze wymaga odwagi.

Giustina

Czym jest naprotechnologia

„Naprotechnologia” pochodzi od anglojęzycznego terminu *NaProTechnology* – *Natural Procreative Technology* – *Wsparcie Naturalnej Prokreacji*. Termin ten został zaproponowany w Instytucie Papieskim Pawła VI w Omaha, w Stanach Zjednoczonych.

Naprotechnologia to metoda rozpoznawania i leczenia niepłodności. Kluczowym narzędziem jest tak zwany Model Creighton, oparty na bardzo szczegółowej obserwacji organizmu kobiety podczas naturalnego cyklu miesięcznego. Naprotechnologia do diagnostyki niepłodności używa również badań sonograficznych, hormonalnych, endoskopowych, natomiast do leczenia niepłodności – leków stymulujących jajczkowanie, wspomagających prawidłowy przebieg cyklu miesięcznego, a także metod chirurgicznych przywracających płodność. Naprotechnologia z powodzeniem czyni starania w kierunku podnoszenia zaburzonej płodności męskiej.

Naprotechnologia umożliwia niepełnym małżeństwom **uzyskanie poczęcia dziecka z dużym prawdopodobieństwem** - wg twórcy tej metody sięgającym około 80 % w czasie do 2 lat leczenia. Jest więc około 2-3 razy bardziej skuteczna niż procedura „in vitro”.

Naprotechnologia to nie tylko leczenie niepłodności. To także sposób obserwacji nieprawidłowości w organizmie każdej kobiety. Na tej podstawie można skutecznie rozpoznawać wczesne stadia chorób i odpowiednio wcześniej wdrażać leczenie wielu kobiecych schorzeń. Metoda ta odrzuca użycie programu „in vitro” i inseminacji. Zapewnia możliwość kontynuacji życia dla każdego istnienia ludzkiego od chwili poczęcia, szanując godność każdego człowieka.

dr n. med. Rafał Michalik

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl